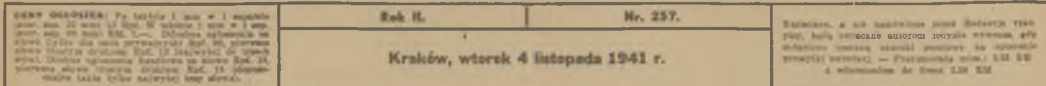
10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY


CENY OGŁOSZEŃ: [illegible]

Rok II. Nr. 257.

Kraków, wtorek 4 listopada 1941 r.

Rękopisy [illegible] zwracane autorom jedynie [illegible]

Oświadczenie rządu Rzeszy

w związku z ostatnią mową Roosevelta

Berlin, 3 listopada. W Berlinie ogłoszono tekst oświadczenia rządu Rzeszy, stanowiący odpowiedź Niemiec na ostatnią mowę prezydenta Stanów Zjednoczonych. Memorandum to nosi datę 1-go listopada 1941 r. i jest wydane w Głównej Kwaterze Kanclerza Rzeszy.

Oświadczenie to ma następujące brzmienie:

Część pierwsza.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w swej mowie z 28 października wysunął następujące twierdzenia:

1) Rząd Stanów Zjednoczonych rzekomo posiada tajną mapę, sporządzoną jakoby w Niemczech przez oficjalne czynniki Rzeszy. Na mapie tej zaznaczone są jakoby nowe granice państw południowo- i środkowo-amerykańskich, ustalone przez Führera, któryby chciał stworzyć ze znajdujących się obecnie na tym obszarze 14 krajów, pięć podległych sobie państw. Temsamem Führer chciałby rozciągnąć swoją władzę nad całym kontynentem południowo-amerykańskim. — Jednem z tych pięciu państw podległych Rzeszy, miałaby zostać również republika panamska, łącznie z kanałem Panamskim.

2) Rząd amerykański posiada rzekomo drugi dokument, wydany jakoby również przez rząd Rzeszy. Dokument ten zawierać ma plan zniesienia przez Niemcy wszystkich religij świata. W równej mierze mają być usunięte religje: katolicka, jak i protestancka, mahometańska, hinduska, buddyjska i żydowska, posiadłości kościelne miałyby ulec konfiskacie, krzyż i wszystkie inne symbole religijne zabronione, a stan duchowny pod groźą kary obozów koncentracyjnych zmuszony do milczenia. Kościoły wyznaniowe miałyby być zastąpione międzynarodowym kościołem narodowo-socjalistycznym, w którym funkcje duchownych spełnialiby mowcy wysyłani przez oficjalne czynniki narodowo-socjalistyczne. Zamiast biblji obowiązywałby miały wyjątki z książki „Mein Kampf" i to z mocą Pisma św. Swastyka i obnażony miecz zastąpiłyby krzyż Chrystusa, a wkońcu miejsce samego Boga zająłby Führer.

Wobec powyższego, rząd Rzeszy z całą powagę stwierdza, co następuje:

1) Niema ani mapy podziału Ameryki Środkowej i Południowej, sporządzonej w Niemczech przez rząd Rzeszy, ani dokumentu sporządzonego przez rząd Rzeszy, a zawierającego plany rozwiązania religij na świecie. W obu wypadkach zachodzi przeto fałszerstwo i to jak najbardziej grubiańskiego i poprostu niedołężnego rodzaju.

2) Twierdzenia o rzekomych zamiarach podbicia Ameryki Południowej przez Niemcy i zniesienia religij i kościołów świata, a zarazem zastąpienia ich przez kościół narodowo-socjalistyczny, są tak absurdalne i bezmyślne, że rząd Rzeszy uważa za zbyteczne z niemi polemizować. Rząd Rzeszy przedłożył powyższe oświadczenie wszystkim rządom neutralnym, jak również rządom środkowo- i południowo-amerykańskim w drodze noty dyplomatycznej.

Część druga.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej oświadczył w swej mowie z 28 października, że pewien kontrtorpedowiec amerykański został zaatakowany w dniu 4 września br., a drugi kontrtorpedowiec amerykański w dniu 17 października przez niemieckie siły morskie. Rząd Stanów Zjednoczonych miał zamiar rzekomo nie zezwolić na rozpoczęcie strzelania. Strzelanie to jednak rozpoczęło się, a historja jakoby już stwierdziła, kto oddał przytem pierwszy strzał. Zaatakowaną miała być rzekomo Ameryka.

W rzeczywistości jednak z raportów wojskowych komendantów niemieckich łodzi podwodnych oraz z ogłoszonych oficjalnych komunikatów władz amerykańskiej marynarki wojennej wynika następujący stan faktyczny:

W incydencie z dnia 4 września chodzi o kontrtorpedowiec amerykański „Greer", zaś w wypadku z dnia 17 października o kontrtorpedowiec amerykański „Kearny". Kontrtorpedowiec „Greer" ścigał i to w ścisłem współdziałaniu taktyczno-wojskowem z jednostkami brytyjskiemi niemiecką łódź podwodną. Pogoń ta trwała przez szereg godzin. W czasie tego pościgu niemiecka łódź podwodna, znajdująca się pod wodą, została zaatakowana całemi serjami bomb głębinowych. Wówczas dopiero komendant niemieckiej łodzi podwodnej zdecydował się skorzystać ze środków bojowych, będących w jego dyspozycji. Mimo to kontrtorpedowiec amerykański nie zrezygnował przez kilka dalszych godzin ze swego bezskutecznego pościgu przy pomocy bomb głębinowych.

Co się tyczy kontrtorpedowca „Kearny", to był on przydzielony do jednostek ochronnych pewnego transportu morskiego. Kiedy doszło go wołanie o pomoc drugiego transportu konwojowanego, znajdującego się w walce z jednostkami niemieckiej floty wojennej na innem miejscu oceanu Atlantyckiego, „Kearny" natychmiast zmienił swój kurs, udając się na miejsce przeciągającej się wciąż jeszcze walki. Tam zaatakował niemiecką łódź podwodną bombami głębinowemi.

Nikt inny jak sam amerykański sekretarz stanu Knox stwierdził, że rzeczywiście „Kearny" zrzucił bomby głębinowe i że dopiero po pewnym czasie wystrzelono w jego kierunku trzy torpedy, z których jedna była celna.

Wobec tego rząd Rzeszy stwierdza, że:

1) Słowa prezydenta Roosevelta, użyte w jego mowie, według których kontrtorpedowce amerykańskie zostały rzekomo zaatakowane przez niemieckie siły morskie i że tem samem Niemcy zaatakowały Amerykę — nie są zgodne z faktami i sprzeczne z oficjalnemi wyjaśnieniami władz amerykańskiej marynarki wojennej.

2) Wprost przeciwnie, tak jeden jak i drugi amerykański kontrtorpedowiec zaatakowały niemiecką łódź podwodną, z czego wynika, że właśnie Ameryka była stroną zaczepną wobec Niemiec. I to stwierdziły władze amerykańskiej marynarki wojennej.

Nowe wielkie sukcesy na froncie wschodnim.

Wojska niemieckie zajęły Symferopol i Kursk.
Daremne próby ucieczki bolszewików z Krymu.

Z głównej kwatery Wodza, 2 listopada. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje w dniu 2 listopada:

Zdecydowanie wykorzystując nasze zwycięstwo na Krymie, kontynuujemy w energiczny sposób pościg za pobitym nieprzyjacielem. Dotarto na szerokim froncie do północnych stoków gór Jaiła. Wojska niemieckie i rumuńskie zajęły wczoraj stolicę Krymu Symferopol i posuwają się w dalszym ciągu na Sewastopol.

W Zagłębiu Donieckiem wojska niemieckie i włoskie pomimo najfatalniejszego stanu dróg, złamały opór nieprzyjacielski i zajęły dalsze obszary przemysłowe.

W rejonie Leningradu odparto ponowną próbę nieprzyjaciela przeprawienia się przez Newę, przyczem zadano mu straty. Kontynuowano w skuteczny sposób ostrzeliwanie ważnych objektów wojennych w Leningradzie i Kronsztadzie.

Lotnictwo bombardowało w porze dziennej i nocnej twierdzę morską Sewastopol. Obrzucono ciężkiemi bombami objekty portowe, uszkodzono jeden sowiecki okręt wojenny i wzniecono bombami pożar na transportowcu większej pojemności.

Samoloty bojowe dokonały ubiegłej nocy ataków na ważne porty zaopatrzeniowe na zachodniem wybrzeżu Anglji.

Nieprzyjaciel zrzucił w nocy na 2 listopada bomby burzące i zapalające w kilku miejscach Niemiec północno-zachodnich. Zestrzelono trzy bombowce brytyjskie.

W toku walki z brytyjską flotą zaopatrującą kraj w żywność, niemiecka marynarka wojenna oraz lotnictwo zatopiły w ciągu października [illegible] ton nieprzyjacielskiego tonażu handlowego. W zakresie tym bilans łodzi podwodnych wynosi [illegible] ton, jednostek nawodnych marynarki wojennej [illegible] ton, zaś lotnictwa [illegible] ton.

Z głównej kwatery Wodza, 4 listopada. Naczelna komenda niemieckich sił zbrojnych komunikuje:

Pod naciskiem ostrego pościgu przez formacje niemiecko-rumuńskie, nieprzyjaciel, pobity na Krymie został rozbity — jak już podano do wiadomości w komunikacie specjalnym — na dwie grupy, z których jedna usiłowała ujść przez Sewastopol, a druga przez Kercz. W ataku na przygotowane do ucieczki tych sił transportowce lotnictwo zatopiło przez zrzucenie bomb dziesięć okrętów handlowych, łącznej pojemności około 38.000 ton, a ciężko uszkodziło czternaście dalszych. Inne samoloty bojowe bombardowały Sewastopol i obszar portowy Jałty, jak również wojskowe objekty na drodze do Kerczu i na północnem wybrzeżu morza Czarnego. Pewien wielki dok pływający otrzymał trafienie bombą ciężkiego kalibru.

Podczas walk przełamujących i pościgowych na Krymie wzięto dotychczas do niewoli 53.175 jeńców, jak również zdobyto względnie zniszczono 230 pancernych wozów bojowych, 218 dział, kilka pociągów pancernych i wielkie ilości innego sprzętu wojennego. Dalej usunięto ponad [illegible] min, które były założone celem przeszkodzenia w naszem posuwaniu się naprzód.

Wojska włoskie weszły w posiadanie w walce dalszych miejscowości przemysłowych w Zagłębiu Donieckiem.

Na środkowym odcinku frontu wschodniego zajęty został przez formacje piechoty i pancerne — jak również podano do wiadomości w komunikacie specjalnym — główne miasto obszaru Kursk, wybitny jako kolejowy punkt węzłowy i ośrodek przemysłowy.

Na obszarze morskim dookoła Anglji samoloty bojowe zatopiły jeden frachtowiec, pojemności [illegible] ton i trafiły sześć okrętów tak ciężko, że można się liczyć z dalszemi stratami.

W Afryce północnej niemieckie samoloty rozbiły zbiorowisko brytyjskich samochodów pod Sollum. Podczas ataków powietrznych na redę Suezu zniszczony został jeden okręt handlowy, pojemności [illegible] ton.

Działania bojowe nieprzyjaciela nad terenem Rzeszy nie miały miejsca.

Spustoszenia w Sewastopolu

Berlin, 3 listopada. Eskadry lotnictwa niemieckiego zaatakowały w dniu 1 listopada oraz w nocy na 2 bm. z nadzwyczajnym skutkiem sowiecki port wojenny Sewastopol na półwyspie krymskim.

Na statki, oraz urządzenia portowe nieprzyjaciela, zrzucono zarówno w ciągu dnia jak i w nocy liczne bomby średniego i ciężkiego kalibru. Podczas tych nalotów zaobserwowano szereg pożarów rozszerzających się z błyskawiczną szybkością.

Spustoszenia, wyrządzone w zakładach wojskowych, są bardzo znaczne. Jeden z sowieckich okrętów wojennych znajdujących się w porcie został tak poważnie trafiony, iż stał się niezdolnym do dalszego manewrowania. Pewien transportowiec, który widocznie przeznaczony był do transportu uciekających wojsk sowieckich, został celnemi pociskami zapalony tak, iż jeszcze w późnych godzinach nocnych cała okolica portu była jasno oświetlona łuną pożaru.

Ponadto niemieckie samoloty bojowe poważnie zbombardowały urządzenia portowe w Kerczu nad morzem Azowskiem, gdzie spowodowano poważne spustoszenia.

Włoski komunikat wojenny.

Rzym, 3 listopada. Włoski komunikat wojenny z soboty, dnia 11 listopada brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Jednostki naszego lotnictwa zaatakowały w dniu wczorajszym popołudniu lecący nisko na południe od Sycylji nieprzyjacielski zespół samolotów bombowych, które w związku z tem pierzchnął. Jeden z samolotów bombowych został zestrzelony, natomiast drugi zauważono, gdy, płonąc, spadał w morze.

W ciągu piątku oraz w nocy na sobotę brytyjskie samoloty zrzuciły pociski bombowe na miejscowości Licata i Palermo, Neapol, oraz okolicę. Spowodowały one nieznaczne szkody, tudzież wybuch nielicznych pożarów, które jednakże udało się nie zwłocznie ugasić. Wśród ludności zanotowano kilku rannych.

Na froncie Tobruku, na terenie **Afryki północnej**, z miejsca odparto nieprzyjacielskie jednostki bojowe, które usiłowały podejść pod nasze pozycje. Artylerja ostrzeliwała objekty obronne na terenie Tobruku, jak również port lotniczy, tudzież nieprzyjacielskie kolumny samochodowe w okolicy na wschód od Marsa Matruk. Niemieccy myśliwcy zestrzelili dwa samoloty nieprzyjacielskie. Jeden z naszych samolotów myśliwskich zmusił w okolicy Barki nieprzyjacielski samolot do lądowania. Załogę wzięto do niewoli.

Na terenie **Afryki wschodniej** trwa nadal bojowa działalność naszych oddziałów, atakujących w kilku miejscach frontu nieprzyjacielskie pozycje odcinka Gondaru.

*

Rzym, 3 listopada. Włoski komunikat wojenny z niedzieli brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje: Kilka samolotów nieprzyjacielskich nadleciało ubiegłej nocy nad obszar Raguzy na Sycylji i miejscowości Castelmare di Stabia, gdzie zrzuciły kilka bomb, które nie spowodowały żadnych ofiar w ludziach i wyrządziły jedynie nieznaczne szkody materjalne.

W Afryce północnej w czasie dokonywania nalotów nad Cyrenajkę zestrzelono 4 samoloty brytyjskie.

W Afryce wschodniej artylerja przeciwlotnicza bazy operacyjnej Ualag strąciła jeden samolot nieprzyjacielski. Drugi samolot został zestrzelony przez ziemną obronę przeciwlotniczą bazy operacyjnej w Culquabert, przyczem zapalił się i spadł na ziemię wśród naszych pozycyj. Pilot, dowódca eskadry południowy Afrykańczyk, który dokonał nalotu, został wyratowany z płomieni i wzięty do niewoli.

W nocy na 1 listopada formacje bombowców włoskiej floty powietrznej zaatakowały bazę morską w la Valetta i port lotniczy la Venezia na Malcie.

*

Rzym, 4 listopada. Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco:

Główna kwatera włoskich sił zbrojnych komunikuje:

Ubiegłej nocy jednostki naszego lotnictwa bombardowały ponownie bazę flotową **La Valetta.**

W **Afryce północnej** znaczna działalność naszej artylerji na froncie Tobruku. Próby ataku nieprzyjaciela zostały natychmiast odparte. W przebiegu ataku powietrznego na obszar Benghasi uszkodzonych zostało kilka domów mieszkalnych. Jest jedna ofiara śmiertelna i kilku rannych wśród ludności arabskiej. W walce powietrznej nasze samoloty myśliwskie zestrzeliły jedną angielską maszynę.

W **Afryce wschodniej** samoloty angielskie bombardowały i ostrzelały z karabinów maszynowych szpital polowy w Culquabert, który był oznaczony znakami Czerwonego Krzyża. Wśród pacjentów są śmiertelne ofiary. Na frontach Ualag i Celgi potyczki, których przebieg był korzystny dla naszych wojsk. Nieprzyjaciel pozostawił zabitych, jak również broń i amunicję na placu boju.

Leningrad nadal w ogniu ciężkiej artylerji.

Berlin, 3 listopada. Ciężka artylerja niemieckich wojsk lądowych ostrzeliwała ponownie w piątek dnia 31 października z nadzwyczajnym skutkiem stanowiska baterji sowieckich oraz objekty wojskowe w Leningradzie.

Szereg baterji nieprzyjacielskich zmuszono do milczenia. Zaobserwowano skuteczność wielu celnych bomb, które spadły na objekty wojskowe i zakłady zaopatrzeniowe w Leningradzie.

Niemieckie samoloty bojowe skutecznie zaatakowały w nocy na 1. 11. br. ważne objekty wojskowe w Leningradzie. Akcja ta była znacznie utrudniona wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych, została jednak, mimo silnej sowieckiej obrony przeciwlotniczej, bez przeszkód oraz bez własnych strat przeprowadzona.

Anglicy o sytuacji na Krymie.

Berlin, 3 listopada. „Sytuacja na Krymie jest alarmująca. Wojskom niemieckim udało się zrobiony przez nich wyłom w dalszym ciągu rozszerzyć" — podawało w sobotę radjo angielskie.

„Musimy sobie zdać sprawę z tego, iż Niemcy jeszcze nie są u kresu sił. Ostatnie wiadomości z Moskwy potwierdzają wielkie niebezpieczeństwo. Sytuacja budzi wielkie obawy".

Ofensywa wojsk niemieckich na środkowym odcinku frontu wschodniego

Berlin, 3 listopada. Pomimo niezwykle dotkliwych strat, wojska bolszewickie ponawiały w dniach 29 i 30 października br. kontrataki, mające na celu powstrzymanie naporu wojsk niemieckich na środkowym odcinku frontu wschodniego.

W tych wysiłkach bolszewicy znów rzucali do akcji znaczne siły bojowe i materjał wojenny. Na odcinku pewnej armji niemieckiej zabrano w jednym tylko dniu 29 ub. m. przeszło 2000 jeńców, tudzież zdobyto, względnie zdemolowano, 27 sowieckich wozów pancernych i 50 dział. Niemiecka artylerja skutecznie ostrzeliwała skoncentrowane oddziały sowieckie, każdej chwili gotowe do uderzenia. Oddziały te, dzięki skuteczności ognia artyleryjskiego, zostały rozproszone.

Bolszewickie oddziały uciekły się w dniu 29 ub. m. do rozpaczliwego środka. Oto, aby powstrzymać pochód wojsk niemieckich, dokonały kontrataku, przyczem przed linją artyleryjską pędziło bydło, chcąc w ten sposób zamaskować swą operację. Żołnierze niemieccy poznali się jednak na tej sztuczce maskowania, odpierając bolszewików, którzy przy tej okazji ponieśli dotkliwe straty.

W okręgu przemysłowym Zagłębia Donieckiego wojska niemieckie posuwają się zwycięsko naprzód. Mimo lokalnego, niejednokrotnie bardzo zaciętego oporu bolszewików, zdobyto szereg ważnych objektów przemysłowych. Pewien zapasowy bataljon wojsk niemieckich zadał bolszewikom w dniu 29 października br. poważne straty w akcji na północnym odcinku frontu wschodniego. W walkach o wejście w posiadanie odcinka pewnej rzeki, żołnierze tego bataljonu wzięli do niewoli 400 jeńców. Liczba poległych bolszewików odpowiada powyższej cyfrze.

Na Wschodzie obsadzono półtora miljona kilometrów kw.

Berlin, 3 listopada. W ciągu 141 dni niemieckie siły zbrojne obsadziły w walce przeciwko Rosji Sowieckiej powierzchnię bolszewickiego obszaru państwowego dwa razy tak wielką, jak teren Rzeszy Niemieckiej z dnia 1 września 1939 r.

Obszar ten tworzą tereny polskie, obsadzone w roku 1939 przez bolszewików, Litwa, Łotwa, Estonja, Białoruś, Ukraina, sowieckie prowincje Smoleńsk, Orel, Kalinin, Tuła, Leningrad i obszar fiński z Karelją oraz jeziorem Ładoga.

Na innych frontach w czasie obecnej wojny niemieckie siły zbrojne obsadziły 1 milj. 267 tys. km. kw. w ciągu 170 dni walk.

„Tribuna" o polityce Waszyngtonu.

Rzym, 3 listopada. Dziennik „Tribuna" omawia politykę Waszyngtonu wobec Ameryki Południowej i w związku z tem donosi, iż Roosevelt zorganizował korpus ekspedycyjny, aby w danym razie przyłączyć siłą państwa Ameryki Łacińskiej i Środkowej do polityki Stanów Zjednoczonych.

Marynarka Stanów Zjednoczonych ma trzymać w pogotowiu znaczniejsze siły na południowym Atlantyku łącznie z wojskami lądowemi rzekomo „dla obrony zachodniej półkuli", aby w razie nadarzającej się sposobności zająć bazy morskie w Brazylji, Meksyku i Chile.

Zarządzenia oszczędnościowe w Anglji i Stanach Zjednoczonych

Sztokholm, 3 listopada. Według doniesienia Reutera z Londynu, komisja angielska dla badania przejawów zbytku narodowego podała do wiadomości, iż audycje radjowe powinny być wcześniej kończone. Jako powód podano bezwarunkową konieczność oszczędności węgla, gazu i elektryczności.

Również urząd zbrojeniowy Stanów Zjednoczonych zarządził od dnia 10 listopada 30%-towe ograniczenie zużycia energji elektrycznej przez zakłady przemysłowe. Ponadto z natychmiastową mocą obowiązującą zakazano jakiegokolwiek zużycia prądu dla celów oświetleń reklamowych, reflektorów i w czasie imprez sportowych.

Agencja „Domei" o stosunkach Japonji ze Stanami Zjednoczonemi.

Tokio, 3 listopada. Jak donosi agencja „Domei", premier Tojo postanowił zwołać nadzwyczajną sesję parlamentu, celem przedstawienia narodowi naocznie krytycznej sytuacji w obliczu której znajduje się Japonja.

Tojo od chwili objęcia władzy — jak podkreśla Domei — postawił sobie za zadanie reorganizację administracji i doprowadzenie do zupełnego zjednoczenia administracji i strategji oraz dopełnienia struktury wojennej w różnych dziedzinach życia narodowego.

„Domei" w swym komentarzu pisze następnie dosłownie, co następuje: „Pomimo wszelkich wysiłków naprężenie na Oceanie Spokojnym zwiększa się coraz bardziej. Ten wzrost naprężenia tłumaczy się wyłącznie wzmocnieniem tendencyj Stanów Zjednoczonych, zmierzających do okrążenia Japonji. Jeżeli Stany Zjednoczone — niewątpliwie wskutek niedoceniania sił narodu japońskiego — pragnęłyby przy pomocy nacisku gospodarczego i nie uciekając się bynajmniej do metod wojennych, zmusić Japonję do zrezygnowania z jej planów, zmierzających do zorganizowania strefy dobrobytu na Dalekim Wschodzie, wówczas należy stwierdzić, iż Japonja nigdy pod żadnym warunkiem nie zrezygnuje z tej polityki, związanej nierozłącznie z organizacją nowego porządku na Dalekim Wschodzie".

W obliczu tej sytuacji należy stwierdzić — kończy „Domei" swój komentarz — że Japonja ukończyła obecnie organizację swej struktury wojennej i gotowa jest do stawienia czoła każdej ewentualnej sytuacji.

O ufortyfikowanie Formozy.

Szanghaj, 3 listopada. Wyspę Formozę musimy jak najpotężniej ufortyfikować i zamienić ją na jeden wielki lotniskowiec — oświadczył generalny gubernator admirał Kiyoshi Hasegawa.

Umocnienie Formozy stanowi część programu polityki Japonji w okolicach południowych. Polityka na południu ze swej strony stanowi znowu nierozdzielną część narodowej polityki Japonji mającej na celu zakończenie incydentu chińskiego. Formoza może tylko wówczas spełnić swoją misję, jeżeli stanie się niezłomną fortecą i obszarem samowystarczalnym. Szybkie zrealizowanie tych obu celów jest bardzo pilne w obliczu rozwoju sytuacji międzynarodowej.

*

Formoza, największa wyspa japońska na wybrzeżu południowo-wschodnich Chin, posiada 35.974 km. kw. powierzchni i liczy około 4 miljony mieszkańców. Wyspa ta od roku 1895 należy do Japonji i oddawna ze względu na swe położenie geograficzne odgrywa wybitną rolę w polityce cesarstwa japońskiego. Formoza oddalona jest zaledwo o 700 km. od Hong-Kongu, a tylko o 400 km. od Filipin.

Japonja nabyła bryt. koncern okrętowy.

Tiensin, 3 listopada. Jak donosi „Tientsin Times" brytyjska spółka żeglugi morskiej „Taku Tug and Lighter Company" sprzedała cały swój tabor morski, składający się z 9-ciu parowych holowników, 34 większych łodzi, jednego tendera i 2-ch dalszych statków japońskiej spółce okrętowej „Toa Kaiun Kaisha" za cenę 250.000 funtów szterlingów.

W ten sposób drugi co do wielkości brytyjski koncern okrętowy w północnych Chinach przeszedł w ręce japońskie. 2/3 żeglugi na większych łodziach na rzece Paiho będzie w ten sposób utrzymywane w przyszłości przez towarzystwa japońskie.

Japończycy ewakuowali Chengchow.

Pekin, 3 listopada. Jak zakomunikowano na konferencji specjalnej głównej kwatery japońskiej armji ekspedycyjnej w Chinach północnych, japońskie siły zbrojne ewakuowały zdobyte niedawno miasto Chengchow, ważny punkt węzłowy komunikacji kolejowej na południowym brzegu Żółtej Rzeki.

W komunikacie kwatery głównej zaznaczono, że ewakuacja nastąpiła ponieważ uzyskano wszelkie wojskowe cele, jakie były związane z akcją obsadzenia miasta.

Irlandja wstrzymuje wysyłkę robotników do Anglji.

Madryt, 3 listopada. Celem powstrzymania emigracji irlandzkich sił pracowniczych do Anglji, wywożonych przez brytyjskich agentów, irlandzkie ministerstwo przemysłu i handlu wydało w piątek, według nadeszłych tu depesz, zaostrzone przepisy.

Kto opuszcza swoje miejsce pracy na własną rękę, ten nie otrzyma zezwolenia na wyjazd do Anglji. Wszyscy mężczyźni i kobiety poniżej 22 roku życia, którzy nie mają pracy w Irlandji, nie otrzymają w przyszłości zezwolenia na wyjazd do Angji, względnie do opuszczenia kraju. Wszystkie podania o zezwolenie na wyjazd muszą być rozpatrywane przez lokalne placówki ministerstwa przemysłu i handlu, które mają wyrazić swoją zgodę.

Miasto portowe Kercz.

Kijów, 3 listopada. Lotnictwo niemieckie kilkakrotnie bombardowało w ostatnim czasie urządzenia portowe i ważne objekty wojenne w mieście portowem Kerczu, położonem na wschodnim krańcu półwyspu Krymskiego.

Kercz, liczący 104.000 mieszkańców, należy do najznaczniejszych miast półwyspu Krymskiego i to przedewszystkiem jako port znajdujący się w zatoce, która w roku zamarza jedynie przez 40 dni, a i wtedy jeszcze żegluga zostaje umożliwiona wskutek usuwania zapór lodowych przez łamacze lodu. Przeładowuje się tu przedewszystkiem nafte oraz produkty rolnicze w łącznej ilości mniej więcej 500.000 do 600.000 ton rocznie.

Drugim czynnikiem, uzasadniającym znaczenie Kerczu, jest ciężki przemysł, znajdujący się w pobliżu złóż rudowych w okolicy Kerczu. Złoża te przetapiane są w zakładach hutniczych Wojkow, posiadających 3 wysokie piece, przy których zatrudnia się łącznie 20 tys. robotników. Ponadto znajdują się tutaj jeszcze wielkie koksownie, zakłady lotnicze, doki reparacyjne dla statków marynarki wojennej i handlowej, jak również dwie elektrownie.

Wśród złóż rudowych, eksploatowanych w rejonie Kerczu, przeważa ruda żelazna i rudy manganowe, których wydobycie wynosi około 1 miljona ton (czyli 3—4 proc. ogólnej produkcji sowieckiej). Kercz położony jest nad morzem Azowskiem, znanem z stosunkowo wielkich zawartości soli; dlatego też w Kerczu znajduje się kilka solanek.

Kolej, prowadząca w kierunku zachodnim do głównej linji Sebastopol—Dniepropetrowsk, nie przecina traktu prowadzącego do Kerczu, a stanowiącego połączenie wodne morza Azowskiego z morzem Czarnem. W kierunku na wschód z Kerczu istnieje tylko jedno połączenie komunikacyjne, które w dalszym ciągu prowadzi aż na Kaukaz.

Działalność „piątej kolumny" w Stanach Zjednoczonych.

Chicago, 3 listopada. Wywiad polityczny Stanów Zjednoczonych zajmował się w ciągu ostatnich tygodni licznemi wypadkami rzucania podejrzeń o szpiegostwo. Wyniki tych dochodzeń zostały obecnie po dokładnem sprawdzeniu przez odnośne czynniki posiadanego materjału podane do wiadomości publicznej ze względu na związany z tem interes ogółu.

Pod zarzutem należenia do tzw. „piątej kolumny", względnie utrzymywania jakiejkolwiek bądź innej łączności z nią, przesłuchany został jeden z pracowników pewnej fabryki samolotów, który na siebie zwrócił uwagę kilku podejrzliwych obywateli amerykańskich przez to, iż nosił u nogi pewien aparacik mechaniczny, przy pomocy którego mierzył on drogę, którą codzien nie przebywał.

W innym zaś wypadku aresztowano jednego z obywateli Stanów południowych, który był przedmiotem ogólnej nieufności ze względu na to, iż miał opanowaną stenografję, a ponadto w późnych godzinach wieczornych wygłaszał przemówienia, o których jego słuchacze twierdzili, iż są zanadto „patrjotyczne".

W dalszym ciągu przesłuchano również kierownika pewnej restauracji, któremu przypisywano przynależność do „piątej kolumny", przyczem jako powód podano fakt, iż nie podawał do stołu więcej sera „Rocquefort".

Ze szczególną nieufnością obserwowano przez dłuższy czas pewnego duchownego, w którego pokoju do późnych godzin wieczornych paliło się światło. Wyciągano z tego wniosek, iż w ten sposób podaje on zagranicznym statkom umówione znaki. W toku przeprowadzonego dochodzenia wykazało się jednakowoż, iż wspomniany duchowny był bardzo nerwowy tak, iż długo w nocy nie mógł zasypiać i dlatego stale czytywał.

Podejrzenie o szpiegostwo rzucono nawet na pewnego funkcjonarjusza policji, albowiem pewna kobieta zrobiła na niego doniesienie, iż wspomniany urzędnik policji bardzo często w godzinach rannych stoi z podniesionemi rękoma w swojej sypialni, z czego wnioskowała, iż jest on zwolennikiem Hitlera. Lecz i w tym wypadku — jak zresztą we wszystkich innych, stwierdzono, iż agent policyjny dziennie uprawiał przy otwartym oknie gimnastykę poranną.

W związku z tego rodzaju wypadkami władze policyjne przestrzegają przed szerzeniem psychozy masowej.

Walka z komunizmem w Maroku.

Paryż, 3 listopada. Ustawa wydana przez rząd francuski w dniu 17 sierpnia w sprawie zaostrzenia walki z akcją komunistyczną i anarchistyczną wszelkiego rodzaju jest obecnie stosowana — jak donoszą z Rabatu — przez władze protektoratu francuskiego w Marokku.

Przy sądach wojskowych tego protektoratu utworzono specjalne trybunały, których zadaniem jest badanie wszystkich wypadków działalności komunistycznej i anarchistycznej.

„Generał zima" po stronie Niemiec.

Genewa, 3 listopada. **„Daily Express" w jednym ze swoich artykułów wstępnych rozwodzi się na temat zimy i jej skutków w związku z operacjami na wschodzie, podkreślając pomiędzy innemi, iż Niemcy udowodnili już w Norwegji, że umieją walczyć mimo wielkich zawiei śnieżnych.**

Mróz w tym wypadku jest im nawet pomocnym, gdyż posuwanie się technicznej broni na zamarzniętych drogach jest o wiele łatwiejsze, aniżeli na szlakach tonących w błocie. Ostra zima sparaliżuje również ruchy floty sowieckiej. Niezależnie od tego Niemcy na południu będą mogli prowadzić dalszą walkę. Jeżeli zdobędą Krym, to również problem zaopatrzenia przedstawiać się będzie o wiele łatwiej. Z tego wynika, iż zima jest bardzo niepewnym czynnikiem, jeżeli liczy się na to, iż wywrze ona niekorzystny wpływ na niemieckie działania wojenne.

W kilku wierszach.

W dniu 1 listopada br. państwo słowackie przejęło na swą własność wszystkie realności i majątki ruchome, które poprzednio stanowiły własność żydów. Jak wiadomo, rząd słowacki już poprzednio wywłaszczył żydów z majątków rolnych i ziemię tę rozparcelował rolnikom, tworząc dziedziczne zagrody słowackie.

* * *

W wydaniu piątkowem chorwackiego dziennika urzędowego ukazało się rozporządzenie Poglavnika w sprawie powstania chorwackiego biura prasowo-informacyjnego pod nazwą „Croatia".

Jak się agencja Stefani dowiaduje z Algieru, w okolicy Bone natknięto się na 20 marynarzy-rozbitków z pokładu storpedowanego w dniu 24 października br. przez włoskie samoloty torpedowe angielskiego parowca „Arture Guilmont" (pojemności 10.000 ton).

Gauleiter Bracht o możliwościach rozwoju przemysłu śląskiego.

Przemysł węglowy Śląska na nowych drogach. — Rynki zbytu. — Wspaniałe warunki rozwoju na przyszłość.

Nowy numer czasopisma „Deutsche Volkswirtschaft" przynosi na swych łamach niezwykle interesujący artykuł seryjny, traktujący o przemyśle Prowincji Śląskiej, jego rozwoju, stanie po traktacie wersalskim i możliwościach rozwoju na przyszłość. Autorem jego jest Gauleiter Prowincji Śląskiej Fritz Bracht. Niezwykle ciekawy ten cykl artykułów wzbudził zrozumiałe zaciekawienie w całej prasie gospodarczej.

Gauleiter Bracht po krótkim rysie, charakteryzującym rozwój życia przemysłowego dawniej, przeszedł bezpośrednio do omówienia stosunków panujących obecnie w śląskim przemyśle górniczym. „Życie przemysłu górniczego — jak zaznaczył Gauleiter — „weszło zupełnie na inne tory po przyłączeniu ziem śląskich do Rzeszy. Zaczął się dla niego nowy etap w rozwoju.

Badając ostatnie dane statystyczne widzimy wyraźnie, że znacznie zwiększono wydobywanie węgla, że przemysł ten rozrósł się, spotężniał i rozrasta się i potężnieje z dnia na dzień. W związku z tym rozrostem wyłoniła się niezwykle ważna i paląca kwestja sił roboczych. Wobec ich niedostatecznej ilości na rynku pracy, trzeba się było uciec, i budując plan rozrostu przemysłu, do zupełnie innych metod, a przedewszystkiem do modernizacji przemysłu. Prace idące w tym kierunku zostały już ukończone i wyniki, jakie osiągnięto, są nadzwyczajne.

Przedewszystkiem tam, gdzie tylko istniały pomyślne ku temu warunki, wprowadzono do przemysłu górniczego tak zwane szram-maszyny, znacznie ułatwiające wydobywanie węgla, pozwalające na zwiększenie wydobywania przemysłu węglowego w Prowincji Śląskiej. Gauleiter Bracht wspomniał również o niezwykle ważnej pozycji w tym przemyśle, a mianowicie o przeróbkach chemicznych węgla. Na Śląsku ten rodzaj przemysłu doniedawna nie był wcale znany i został zorganizowany dopiero teraz, z chwilą ujęcia władzy przez czynniki, które prowadzą gospodarkę racjonalnie. Nie stoi on coprawda na tym obszarze na tak wysokim stopniu, jak w innych okręgach Rzeszy, lecz jego zawiązki wskazują już na wielki i wspaniały rozwój. Warunki bowiem, jakie ten przemysł znajduje na Śląsku, są idealne dla jego rozrostu.

Omawiając kwestję rynków zbytu dla przemysłu Śląskiej Prowincji, Gauleiter wskazał zkolei na nowe rynki eksportowe, jakie przed tym przemysłem otworzyła obecna wojna. Wskazał on na Protektorat, dawną Austrję (Ostmark) i wschodnie obszary przyłączone. Jako naturalne rynki zbytu wymienił także Gauleiter kraje skandynawskie, bałtyckie, Włochy, Węgry oraz państwa bałkańskie. Omawiając te rynki wskazał autor na niezwykłe wprost możliwości eksportowe do tych państw. Czynniki te napewno przyczynią się do jeszcze większego rozrostu przemysłu i życia gospodarczego Śląska.

Sporo również uwagi poświęcił Gauleiter w swych artykułach budowie kanału Odra—Dunaj, oraz innym, będącym w stadium realizacji czy też dopiero planów, drogom wodnym, mającym w przyszłości połączyć Śląsk z Łabą i Wisłą. Jak wskazał autor, wykończenie tych dróg wodnych wpłynie niesłychanie na rozrost przemysłu śląskiego. Śląsk, dzięki tym kanałom, uzyska tanie i wygodne drogi komunikacyjne, któremi będzie mógł zaopatrywać się dowoli w niezbędne dla niego surowce, a przedewszystkiem rudę.

W zakończeniu Gauleiter Bracht jeszcze raz omówił możliwości rozwoju przemysłu śląskiego, przy okazji przedstawiając życie innych gałęzi życia gospodarczego i przemysłowego tej najmłodszej prowincji Rzeszy. Powracając do momentu włączenia Śląska w obręb Wielkiej Rzeszy, autor wyraził się, że moment ten zaważył niezwykle na biegu życia przemysłowego Śląska. „Moment ten zapoczątkował dla całego Śląska nową epokę". Epokę, która doprowadzi do jego wielkości, potęgi i siły, stawiając tę najmłodszą prowincję w rzędzie najważniejszych.

Co dzień niesie?

LISTOPAD 4 Wtorek

Dziś Karola Boromeusza
Wschód słońca 7.37
Zachód 17.04

*

Jutro Zacharjasza

Z Sosnowitz i okolicy.

Filmy niedozwolone dla młodzieży

Z wyświetlanych w kinie „Capitol" w Sosnowitz, nie wszystkie filmy są dozwolone dla młodzieży. O tem czy film jest dozwolony czy też nie, informuje zawsze dokładnie umieszczona obok kasy kinowej tabliczka.

Tymczasem obserwujemy przed gmachem kina, gdy jest wyświetlany film niedozwolony dla młodzieży, że ta ostatnia ciśnie się przy wejściu, tamując zupełnie normalny ruch przy kasie i w przejściu. Młodzież za wszelką cenę usiłuje nabyć podstępem bilet i dostać się do wnętrza.

Oczywiście, że mimo całej pomysłowości tych młodych amatorów „zakazanych owoców", zazwyczaj sztuka im się nie udaje i do kina nie zostają wpuszczeni, lecz trzeba na tę sprawę zwrócić uwagę rodziców. — Niech pamiętają zawsze poinformować się czy film jest dozwolony dla młodzieży, czy też nie i niech pozwalają dzieciom chodzić na takie filmy, które są odpowiednie dla ich wieku.

OPARZYŁA TWARZ I GŁOWĘ. W mieszkaniu prywatnem niejakiej Katarzyny Dyli przy Fischstrasse miał miejsce ostatnio wypadek, któremu uległa wskutek własnej nieostrożności właścicielka mieszkania. Mianowicie Dyla podczas rozpalania maszynki spirytusowej chcąc zdmuchnąć nagromadzone sadze, zbliżyła nieopacznie głowę do ognia i wskutek tego zajęły się jej włosy. Na krzyk nieszczęśliwej zbiegli się natychmiast sąsiedzi, gasząc palące się włosy. Dyla doznała poważnych obrażeń głowy i twarzy, tak że musiano wezwać lekarza, który udzielił jej pierwszej pomocy.

Łagisza

Ściąganie składek rolniczych.

Lista składek do Śląskiego Zawodowego Związku Rolniczego w Konigshütte jest wyłożona do wglądu w tutejszym zarządzie gminnym w czasie do 7. 11.. Składka z 1 ha powierzchni użytkowanej wynosi 1 Rmk, a od powierzchni leśnej 0.50 Rmk.

Zainteresowanym zwraca się uwagę, że wniesienie sprzeciwu nie uwalnia od tymczasowego wpłacenia składki. Sprzeciw należy złożyć do Związku Rolników w Konigshütte, Gneisenau Strasse 9.

Warthenau (Zawiercie)

KRADZIEŻ ZBOŻA. W czasie jednej z ubiegłych nocy do komórki niejakiego Jana Kitali, gospodarza we wsi Blanowice, powiat Warthenau, zakradli się nieznani sprawcy, którzy skradli 40 kg zboża. Złodzieje po włamaniu się do wnętrza usiłowali skraść znajdujące się tam 500 kg zboża i 5 kur, lecz spłoszeni przez domowników, zdołali jedynie unieść owe 40 kg żyta, w popłochu znikając w ciemnościach. — Policja zawiadomiona o kradzieży wszczęła energiczne śledztwo, które niechybnie doprowadzi do rychłego ujęcia sprawców włamania.

Nowe oblicze szpitala powiatowego w Bendsburg.

Zarząd Powiatowy w Bendsburg utrzymuje własnym kosztem trzy szpitale i dom sierot. Jeden ze szpitali, znajdujący się przy Kattowitzer Strasse, już od półtora roku znajduje się pod kierownictwem władz niemieckich. Kierownikiem tego szpitala jest p. Friedrich.

Po przejęciu władzy nowy zarząd szpitala zabrał się energicznie do pracy. Wprowadzono cały szereg inowacyj i urządzeń niezbędnych dla szpitala. Przyjrzawszy się obecnie jego stanowi, widzimy, że wszystko zmieniono, poprawiono i ulepszono. Prace murarskie i stolarskie trwały półtora roku. Otaczające szpital budy drewniane i szopy, w liczbie 14 zostały rozebrane. Ogród położony wokół budynku szpitala uporządkowano, założono nowe ścieżki i aleje. Między drzewami ustawiono liczne ławki, na których w słoneczne dnie odpoczywają chorzy. Z tyłu, za gmachem szpitala, wybito nową bramę wejściową, oraz zbudowano schody.

Dzięki temu chorzy, którzy muszą być badani w oddziale rentgenologicznym, nie potrzebują już przechodzić przez korytarze, na których czeka zazwyczaj wielka liczba osób, leczonych ambulatoryjnie.

Dla personelu szpitala urządzono w sąsiednim domu zdrowe i wygodne pomieszczenia mieszkalne. Do czasów przejęcia zarządu szpitala przez władze niemieckie, personal ten zamieszkiwał w piwnicach i suterynach, znajdujących się w budynku szpitala. Dzięki tej zmianie zmniejszyła się wydatnie liczba wypadków zachorowania wśród personelu.

Urządzono również nowe łazienki, oraz świetlicę. Doprowadzono też do porządku miejsca ustępowe. Stan tych urządzeń sanitarnych był niezwykle zaniedbany. Chorzy z pawilonu chorób infekcyjnych, do czasu wprowadzenia zmian, pragnąc udać się do ustępu, musieli przechodzić przez podwórze. Taki stan dalej nie mógł istnieć. Obecnie prowadzi się prace nad urządzeniem poczekalni.

Stan kuchni szpitala również wymagał gruntownych zmian. Przebudowano ją przeto i założono nową pralnię i zmywalnię naczyń. Obok tych wszystkich prac, mających na celu zmianę wewnętrznych urządzeń gmachu szpitala, przebudowano i rozbudowano także budynki gospodarcze. Obecnie jest w budowie mieszkanie dla woźnicy i stajnia. Wybudowano piec do spalania bandaży, opatrunków i innych odpadków ze sal operacyjnych.

Dawniej nie było w sali operacyjnej urządzeń, doprowadzających gorącą wodę. W wypadku, gdy była ona do operacji potrzebna, siostra, asystująca przy operacji, musiała się po nią udawać do kuchni. Obecnie ten brak usunięto i zainstalowano we wszystkich punktach szpitala urządzenia, zapewniające dopływ przefiltrowanej wody ciepłej i zimnej. Wodę destylowaną uprzednio trzeba było sprowadzać z Warszawy. Obecnie wytwarza się ją na miejscu, w szpitalu.

Urządzenia w sali operacyjnej zmodernizowano, instalując cały szereg nowych, niezbędnych urządzeń. Między innemi zainstalowano również nowy sterylizator narzędzi operacyjnych. We wszystkich salach przy łóżkach chorych założono dzwonki alarmowe. Dotychczas tych urządzeń tam nie było.

Ze wszystkich urządzeń szpitala w zadawalającym stanie znajdował się jedynie pawilon rentgenologiczny. Pawilon ten pochodzi jeszcze z czasów wojny światowej i został wówczas założony przez sprawującą na tych terenach władzę, zarząd niemiecki.

Będąca w projekcie budowa jedynego na tym terenie oddziału chorób infekcyjnych zostanie w niedługim czasie przeprowadzona. Oddział ten będzie posiadał 40 łóżek, a budynek zostanie wzniesiony na wzór szpitala Spółki Brackiej w Scharley. W planie jest również odnowienie oddziału medycyny technicznej i oddziału rentgenologicznego.

Te wszystkie wymienione pobieżnie prace wymownie świadczą, ile trudu kosztowało doprowadzenie szpitala w Bendsburg do takiego stanu, jakiego wymaga obecna chwila. Obecny zarząd szpitala, przejąwszy go w swe ręce przed półtora rokiem, nie zraził się wcale jego zaniedbanym stanem i zabrał się energicznie do pracy. Mimo, że wszystko zostało już ukończone, to jednak wystarczy obecnie tylko pobieżnie przyjrzeć się szpitalowi, a napewno przyznamy, że wyniki jakie osiągnięto, są nadzwyczajne. Wszędzie widać zmiany na lepsze, wszędzie widać pracę — i to pracę, przeprowadzoną racjonalnie i celowo.

Pierwszy „Tydzień Czystości" w Zagłębiu Dombrowskiem.

Stajemy wszyscy do walki z brudem. — Kulturalne społeczeństwo mieszka kulturalnie.

W porozumieniu z Prezydjum Policji w Sosnowitz, tutejszy Zarząd Nieruchomości (Grundstückgesellschaft der Haupttreuhandstelle Ost) zarządził w czasie od 3 do 8 listopada 1941 roku pierwszy na naszym terenie „Tydzień czystości".

Zarządzenie to w Zagłębiu Dombrowskiem zostało wydane poraz pierwszy. — Władze tutejsze wydały je na wzór podobnych „Tygodni czystości", które są już od dłuższego czasu urządzane w Rzeszy dwa razy w roku. Osiągnięte wyniki są zawsze pozytywne. W akcji czystości biorą udział wszyscy, a więc całe społeczeństwo. — Wszyscy stają do walki z brudem, czyszcząc dokładnie mieszkania, klatki schodowe, piwnice i strychy. Po przeprowadzeniu tego gruntownego oczyszczenia, mieszkania wyglądają jak nowe. Brud ustąpił miejsca czystości, nieład i zaniedbanie wzorowemu porządkowi.

Tygodnie takie, jak nas informują, będą na naszym terenie urządzane od tej pory dwukrotnie w roku, to jest każdej jesieni i na wiosnę. Jesienią, przed nadejściem pory zimowej, należy wszystkie pomieszczenia doprowadzić do porządku, oczyścić je, aby w zimie, gdy warunki nie pozwalają nam na gruntowniejsze przeprowadzanie porządków, mieliśmy już z temi sprawami spokój. Tydzień czystości rozpoczyna się u nas obecnie od 3 listopada. W związku z tem należy przeprowadzić we wszystkich pomieszczeniach porządki. Zobowiązani są do tego wszyscy dozorcy domowi narówni ze wszystkimi lokatorami. Przedewszystkiem należy zająć się dokładnie piwnicami i strychami. Pomieszczenia te, jak się u nas już od dawna przyjęło, są składnicami wszelkiego rodzaju starych, niepotrzebnych sprzętów, rupieci itp. przedmiotów, które nikomu nie przynoszą korzyści, a tylko zajmują miejsce, czyniąc ze strychów czy też piwnic śmietniki. Podczas trwania tygodnia czystości, wszystkie te sprzęty i rupiecie musimy bezwzględnie usunąć. Niemniej od piwnic i strychów zawalone są niepotrzebnemi przedmiotami także podwórza, ogrody, przejścia i przejazdy. Nie mając gdzie złożyć jakichś niepotrzebnych sprzętów, ładujemy je tam bez zastanowienia, a one tylko utrudniają przejście i podwórze wygląda jak pobojowisko. W ogrodach jesienne prace już zakończone. Czy doprowadziliśmy jednak do porządku grzędy i rabaty? Czy usunęliśmy wszystkie niepotrzebne łęty i badyle po rosnących roślinach? Jeśli tego dotychczas nie zrobiliśmy jeszcze, to musimy do doprowadzenia ogrodu do schludnego stanu przystąpić natychmiast. Grządki uporządkować, niepotrzebne badyle spalić. Każdego z nas napewno uderzył już niejednokrotnie w oczy fatalny stan, w jakim utrzymane są klatki schodowe i korytarze. Brudne, zaniedbane, ze zwisającemi po wszystkich kątach pajęczynami przedstawiają wprost opłakany widok. Urzędowe plakaty i obwieszczenia walają się po kątach zakurzone i niechlujnie utrzymane. Okna w korytarzach, z reguły nigdy nie myte, świecą prócz tego powybijanemi szybami. Schody pełne są odpadków, niedopałków i śmieci. Dziś z temi nieporządkami trzeba skończyć. Schody należy oczyścić, wszystkie drzwi, okna i ramy okienne dokładnie wymyć, ściany i sufity oraz lampy odkurzyć. Nieaktualne już i zbędne temsamem plakaty należy usunąć, a ważne afisze i ogłoszenia oczyścić i na właściwem miejscu przymocować. Trzeba również oczyścić ze śmieci schody. Dobrze je wymyć, poręcze wyszorować, brud z kątów powymiatać.

W czasie trwania tygodnia czystości należy doprowadzić do porządku także wszystkie mieszkania. Leży to przecież w interesie samych lokatorów, gdyż im samym powinno chyba zależeć na tem, aby mieszkać w pomieszczeniach czystych, a nie w brudzie i zaniedbaniu. W tym celu trzeba usunąć z mieszkań wszystkie niepotrzebne rupiecie, oczyścić okna, ramy okienne i drzwi. Niech po przeprowadzonych porządkach, mieszkania otrzymają nareszcie schludny wygląd, taki wygląd, aby w nim mogło mieszkać społeczeństwo, które ma pretensje zaliczać się do kulturalnego. Nie należy również zapominać i o lokalach handlowych. Wszystkie okna i okiennice sklepowe należy wymyć, oczyścić, wystawy okienne odnowić i przyprowadzić do porządku.

Jak już zaznaczyliśmy, w akcji przeprowadzanej w czasie trwania tygodnia czystości musi wziąć udział całe społeczeństwo. Jeśli wszyscy potraktują ją tak jak należy to dopiero wtedy będziemy mogli powiedzieć, iż została ona przeprowadzona zgodnie z planem. Po zakończeniu tygodnia specjalni urzędnicy zbadają, czy odnośne zarządzenia władz zostały należycie wykonane. Czy naprawdę z naszych domów zniknął już wreszcie brud i niechlujstwo, czy wolne są one od śmieci, kurzu, nieczystości i brudu. Dozorcy domów i lokatorzy, którzy tym wytycznym, zawartym w rozporządzeniu, niepodporządkowują się, zostaną bezwzględnie z tych domów usunięci. Zaznaczyć przytem należy, że rozporządzenie opatrzone jest dodatkową klauzulą, iż w przyszłości takim osobom, które wykazały, iż nie można ich zaliczać do grona społeczeństwa kulturalnego, żadne mieszkania wynajmowane nie będą, a prócz tego zostaną oni ukarani policyjnie karami porządkowemi.

Stańmy więc wszyscy zdecydowanie do walki z brudem. Doprowadźmy do porządku nasze pomieszczenia, a napewno po zakończeniu akcji sami ocenimy ją tak, jak należy. Przekonamy się, że naprawdę przyjemniej jest mieszkać czysto i kulturalnie.

Półwysep Krym, kraj stepów i ogrodów.

Widok Krymu z gmachem sanatorjum na pierwszym planie.

Piece hutnicze w Kercz na Krymie.

(ska) **Kraków**, w listopadzie.

Zwycięskie natarcie niemieckich wojsk na półwysep Krymski wykazało po raz drugi od roku 1918, że półwysep ten, oddzielony od stałego lądu przesmykiem Perekopu, nie jest w stanie mimo korzystnego położenia, zabronić dostępu wdzierającym się wojskom nieprzyjacielskim. Pod względem geograficznym, gospodarczym i historycznym jest półwysep Krym jedną z najbardziej ciekawych części składowych Unji Sowieckiej.

Półwysep Krymski był dawniej właściwie obcy i nie związany z resztą kraju. Jeśli chodzi o południową część półwyspu, to w żadnym wypadku nie pasuje do niej nazwa „Rosja", bowiem niezwykłe pomieszanie ludów, jakie tu dokonało się w ciągu stuleci sprawiło, że mimo gwałtownych wysiłków państwa rosyjskiego, **część ta była i pozostała najmniej zrusyfikowaną ze wszystkich części europejskiego obszaru Unji Sowieckiej.**

Półwysep ma kształt czworoboku złączonego na północy 7-kilometrowym skrawkiem ziemi z lądem stałym. Od wschodu dołącza się doń mniejszy półwysep Kercz. Pomiędzy morzem Czarnem i morzem Azowskiem rozciągają się płycizny niezdatne do żeglugi: na zachodzie t. zw. morze Martwe i morze Zgniłe na wschodzie.

Półwysep otrzymał nazwę od wąskiego północnego przesmyku Perekopu, zwanego po tatarsku „Kerym",

który pomyślany był nie jako kanał dla celów żeglugi, lecz raczej jako rów obronny przed najazdem nieprzyjacielskim. Prawie, że w zupełności wypełniał on swe zadanie aż do dzisiaj. **I dziś również dostęp od strony lądu jest nadzwyczaj ciężki i utrudniony.** Kolej żelazna wiodąca z Moskwy do Sewastopolu nie kieruje się również przez przesmyk, lecz wiedzie przez most zbudowany bardziej na wschód ponad płytkiem morzem Zgniłem.

Krym posiada obszar o wielkości 25.727 km kwadratowych i tworzącego dwa odmienne, całkowicie różniące się między sobą krajobrazy: część północna, stanowiąca trzy czwarte całej powierzchni, jest płaskim stepem, podobnie jak leżący tuż na przeciwko ląd stały.

Natomiast w południowej części wznoszą się góry, dochodzące do 1.500 m wysokości

Podkład gruntowy części stepowej tworzą pokłady wapienne, podobne do tych, jakie spotyka się w okolicy Odessy. Są one pokryte pokładami glinki „lessowej", zmieniającej się w górnej swej części w kasztanowo-brunatnej barwy glinę, przeradzająca się miejscami w nadzwyczaj urodzajny czarnoziem.

Step jest całkowicie płaską równiną, osiągającą jedynie koło Simferopolu wysokość 250 m ponad poziomem morza.

Potem przechodzi on ku południowi w trzy górskie łańcuchy wyżyny Jaila, oddzielone ciągnącemi się z zachodu na wschód wydłużonemi dolinami. Łańcuchy te tworzą długi grzbiety, a najwyższy z nich o bardzo charakterystycznej postaci nazwany został przez Tatarów - Czatyr Dach, co na polskie przetłumaczyć można jako „góra-namiot". Malowniczość tego szczytu znalazła swoje odzwierciedlenie w literaturze, a również i w poezji polskiej.

Zachodnie i północno-zachodnie wybrzeże Krymu jest płaskie i pozbawione portów, oraz postrzępione licznemi mieliznami, służącemi do uzyskiwania soli, podobnie jak w niektórych częściach wybrzeży francuskich. Wybrzeże wznosi się nieco na południe od Eupatoria i tworzy tutaj głęboko wcinające się w ląd i niezwykle dogodne zatoki-porty, nazywane przez Niemców „Bukta". **Zatok tak niezwykle dogodnych niema w innej części kraju,** jednak skutkiem braku odpowiedniego zaplecza, mogą one być wykorzystane jedynie do ruchu przybrzeżnego, albo jako porty wojenne, jak np. Sewastopol. Fiordowo ukształtowana zatoka Sewastopolu długa jest na 7 kilometrów i przypomina położeniem swem słynny konstantynopolitański „Złoty Róg". Biegnący ku wschodowi brzeg tuż za Sewastopolem staje się wkrótce bardzo stromym i poprzedzielanym licznemi małemi zatokami. Niwelacyjna działalność morza utworzyła tutaj ciągnący się tylko kilka kilometrów płaski piaszczysty brzeg.

Podwójny charakter krajobrazu odpowiada również klimatowi półwyspu.

Różni się on tak zasadniczo na przestrzeni stosunkowo niewielkiego półwyspu, iż niema porównania z żadnym innym krajem w Europie. Krym leży na tej samej szerokości geograficznej co Włochy. Północna, stepowa część półwyspu stoi pod całkowitym wpływem klimatu kontynentalnego: **lato jest bardzo gorące, zima zaś szczególnie mroźna** na skutek północno-wschodnich wiatrów. Na obszarze tym szaleją okropne w swej sile burze śniegowe. Śnieg sypie wówczas tak gęsto, iż dzień upodabnia się dosłownie do nocy i biada wówczas wszystkim podróżnym, jak i zimującym w stepach trzodom bydła; były one kompletnie niszczone.

Śnieg leży na stepie w niewielkiej wysokości i nie tworzy łącznej, jednolitej powierzchni, lecz rozrzucany jest przez wicher na pojedyncze płachty i zaspy, niedogodne dla stosowania sanek, jako środka komunikacyjnego. Ciekawem zjawiskiem jest całkowite lub prawie całkowite wysychanie rzek i strumieni stepowych podczas lata. W czasie letnich burz, połączonych z częstem oberwaniem chmury, rzeki te zamieniają się w ciągu krótkiego czasu w rwące strumienie, powodując powodzie o niezwykle niszczącej sile.

Zupełnem przeciwieństwem pozbawionego drzew stepu jest wyżyna Jaila.

Pokryta jest ona gęstemi lasami dębowemi i bukowemi; pośród grzebieniasto postrzępionych grzbietów górskich wznoszą się malownicze polanki, które nadały właśnie nazwę całej wyżynie: „Jaila" znaczy bowiem w języku Tatarów tyle, co — letnia polana, wzgl. letnie pastwisko. Góry zatrzymują zimne i suche wichry północne i chwytają wilgotne i ciepłe powiewy, idące od Morza Czarnego.

Dlatego południowe wybrzeże Krymu nosi nazwę „rosyjskiej Riwiery" i stanowi jakby jeden wielki ogród.

Miejscowość Jalta wykazuje np. w ciągu stycznia przeciętną temperaturę 4 st. C., poczem po długiej, ciepłej wiośnie następuje trwające tu prawie sześć miesięcy lato, którego niezwykły gorąc niwelowany jest doskonale przez bliskość morza. Ten idealny klimat uzupełnia nie mniej łagodna jesień.

Bujnie krzewią się tutaj cytryny, pomarańcze, palmy, oliwki i figi, zaś chronione od wiatrów doliny są wspaniałemi ogrodami winnemi i owocowemi, dostarczającemi ciężkich krymskich win, oraz kosztownych brzoskwiń, jabłek, gruszek, orzechów itd.

Jeśli chodzi o polityczne i militarne położenie półwyspu, to przesmyk Perekopu, wzdłuż którego wybudowali Tatarzy krymscy głęboki obronny rów, stracił swe znaczenie wojskowe przy końcu XVIII-go wieku, po włączeniu Krymu do carstwa rosyjskiego. Nikłą rolę obronną odegrał również ten przesmyk w czasie ofensywy niemieckiej w wojnie światowej 1918 roku, a dziś stracił zupełnie swe obronne znaczenie wobec nowoczesnej taktyki wojennej i zastosowania pontonów i oddziałów zmotoryzowanej piechoty, wspomaganej przez niszczącą akcję lotnictwa.

Zamek cara Mikołaja II w Liwadzie na Krymie.

Grodziec

Zmiany w stanie ludności.

Urodziny: Stanisław i Marja Makówna, córka Alina; Tadeusz i Helena Szczupider, syn Jerzy; Stanisław i Helena Guban, córka Stanisława; Stefan i Halina Moszczyńscy, syn Janusz; Antoni i Feliksa Sporzyńscy, syn Jerzy; Stanisław i Anzelma Gdesz, syn Rajmund; Władysław i Bogumiła Jastrzębscy, syn Janusz; Bolesław i Stefanja Trefon, córka Irena; Władysław i Emila Fendler, córka Krystyna; Wilhelm i Marja Placzek, syn Jerzy; Janina Bereszko, syn Jerzy; Jan i Stefanja Grunt, córka Romana; Wenzel i Helena Zemla, córka Alicja; Jan i Stanisława Czerw, syn Władysław; Józef i Genowefa Siweccy, córka Krystyna; Bolesław i Stefanja Kozioł, córka Barbara; Władysław i Zofja Niewiadomscy, syn Łukasz.

Śluby: Piotr Bakowski i Helena Majcherczyk; Roman Filipczyk i Stefanja Czajer; Jan Czajer i Irena Filipczyk; Edmund Ciopulski i Irena Orpych; Tadeusz Nowak i Henryka Ilińska; Stanisław Wieczorek i Marjanna Serbjan.

Zgony: Lucja Gancerz, lat 48; Józef Mandat, lat 10; Leon Zagórny, lat 56; Maria Bulińska, lat 85; Anastazja Czaja, lat 27; Mirosław Konieczny 1 mies.

—

PRZEBUDOWA BERGWERKSTRASSE. W tych dniach miejscowy Zarząd gminy przystąpił do prac nad przebudową Bergwerkstrasse. Prócz zmiany nawierzchni ulica zostanie poszerzona i wyprostowana. W tym celu usuwa się stojące po obu stronach drzewa i przeszkadzające w pracy płoty. Prace mimo spóźnionej pory w jakiej je zaczęto, zostaną ukończone jeszcze przed nadejściem zimy.

WÓDKA PRZYCZYNĄ ZGONU. Właściciel piekarni w Grodźcu, niejaki G. wracając do domu w nietrzeźwym stanie wpadł do przydrożnego rowu przy Czeladzer Strasse. Będąc pijanym nie mógł się wydostać z rowu i dopiero na drugi dzień wydostali go zeń przechodnie i odprowadzili do domu. Wkrótce po powrocie do mieszkania, G. zmarł. — Przybyły lekarz stwierdził śmierć na skutek udaru serca, podając jako przyczynę nietrzeźwy stan nieszczęśliwego w dniu poprzedzającym wypadek.

WYPADEK W KAMIENIOŁOMACH. Podczas pracy w miejscowych kamieniołomach uległ wypadkowi zatrudniony tam robotnik, niejaki Zarychta, zamieszkały w Grodźcu, przy Bendsburger Strasse. Zarychta wskutek własnej nieostrożności spadł ze znacznej wysokości na kamienie i doznał wskutek tego bardzo poważnych i licznych obrażeń całego ciała. Pierwszej pomocy poszkodowanemu udzielił miejscowy lekarz.

NIEMIŁE PRZERWANY SEN. Jadąc naładowaną platformą, zdrzemnął się, siedząc na niej niejaki Rolski, mieszkaniec Sosnowitz. Miła drzemka nie trwała jednak długo, gdyż wskutek mocniejszego szarpnięcia Rolski spadł niespodziewanie na ziemię. Wskutek upadku doznał on ogólnych potłuczeń. Pierwszej pomocy udzielono mu na miejscu.

Bendsburg

Śmiałe włamanie do sklepu.

W czasie jednej z ubiegłych nocy do pewnego składu z materjałami tekstylnemi włamała się jakaś nieznana banda złodziejska i po dostaniu się do wnętrza przez wyłom zrobiony w piwnicy, skradła znaczną ilość towaru. Łupem złodziei padła znaczna ilość płótna pościelowego i zwykłego, flaneli, materjałów wełnianych i t. p.

Złodzieje byli na tyle bezczelni, że po skradzeniu towarów odwieźli je z miejsca kradzieży samochodem. Zawiadomiona o wypadku policja prowadzi energiczne śledztwo. Wszystkie osoby, któreby wiedziały coś o sprawcach kradzieży, proszone są o składanie informacyj na ręce policji kryminalnej w Bendsburg lub w Sosnowitz, albo też na najbliższym posterunku policyjnym.

—

WYKOŃCZANIE POMIESZCZEŃ MIESZKALNYCH. W Bendsburg prowadzi się obecnie we wszystkich punktach miasta roboty nad wykończaniem rozpoczętych przed wybuchem wojny budowli. Przeważnie są to domy zaprojektowane z najnowocześniejszemi urządzeniami. Prace posuwają się w bardzo szybkiem tempie naprzód, tak, że należy przypuszczać, że jeszcze przed nadejściem zimy zostaną ukończone. Budynki te zostaną oddane do użytku publicznego, powiększając tem samem liczbę pomieszczeń mieszkalnych miasta.

Naczelny redaktor: L. K. Reischer. Redaktor odpow.: G. Aurel Machura. Redakcja: Sosnowitz, Myslowitzer Strasse 5a, Postschliessfach 199, Telefon: 625-78. Administracja: Ernst Kublow, Sosnowitz O/S., Hauptstrasse 15, telefon 624-63. Oddziały: Sosnowitz, Hauptstr. 14, tel. 624-63; Bendsburg, Kattowitzer Strasse 16, tel. 716-79; Dombrowa, Rathausstr. 2; Warthenau, Adolf-Hitler-Str 3, tel. 105.